

Sąd po stronie ofiar przestępstw z nienawiści

kurierwilenski.lt/2019/10/15/sad-po-stronie-ofiar-przestepstw-z-nienawisci

Ewelina Mokrzecka

October 15, 2019

15 października 2019



„Litwa dla Litwinów” – marsz nacjonalistów w Wilnie

Dobiegła końca tocząca się od ponad roku sprawa Ekwadorczyka, który w lipcu ub. roku został pobity w Wilnie przez nacjonalistów. 14 października Wileński Sąd Okręgowy odrzucił apelację jednego z oskarżonych o inną kwalifikację czynu niż przestępstwo z nienawiści.

– To orzeczenie sądu jest bardzo ważne w kontekście kwalifikowania przestępstw z nienawiści. Bardzo często w podobnych sprawach osoby są oskarżane wyłącznie z tytułu naruszenia porządku publicznego, bez uwzględnienia elementu nienawiści – tłumaczy w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” prawniczka Ewelina Dobrowolska, która reprezentowała w sądzie Ekwadorczyka, Fabiana Sancheza.

Do przestępstwa doszło w lipcu ub. roku w stołecznej dzielnicy Antokol. Mieszkający tam od kilku lat obywatel Ekwadoru został pobity przez dwóch mężczyzn ze względu na pochodzenie. W trakcie napadu przestępcy krzyczyli: „Litwa dla Litwinów”. Fabian Sanchez wniósł pozew do sądu przed którym stanęli 18-letni wówczas Einoras Lukaševičius i 26-letni Jarosław Malinowski.

CZYTAJ WIĘCEJ: EFHR skutecznie walczy z mową nienawiści

– Przestępstwa z nienawiści są specyficzną grupą przestępstw. Stanowią zagrożenie nie tylko dla konkretnej osoby, ale również dla całego społeczeństwa – mówi Dobrowolska.

Dodaje, że ofiara przestępstwa na tle narodowościowym, religijnym i innym odczuwa ciągle zagrożenie, a brak karalności tego typu incydentów sprzyja wzmacnianiu skrajnych poglądów i ugrupowań.

– Organizacje międzynarodowe wskazują, że głównym elementem w takich sprawach jest odpowiednia kwalifikacja przestępstwa z nienawiści. Właściwa kwalifikacja jest niezwykle istotna dla osoby poszkodowanej, która pragnie sprawiedliwości – zaznacza prawniczka.

– **Proces utrudniało zachowanie oskarżonych. Niejednokrotnie, zadając pytania, próbowali wzbudzać wątpliwości co do samej osoby poszkodowanego. Bardzo często w podobnych sprawach padają pytania, czy osoba posługująca się innym językiem niż język państwowy ma inne poglądy i nie prowokuje. Ponadto oskarżeni na posiedzenia sądu przynosili ze sobą plakaty o tematyce nazistowskiej – opowiada Dobrowolska.**

Zdjęcia z plakatem „Prawda po naszej stronie! Litwa dla Litwinów. 14/88” obieły litewską prasę. W opinii obrońców praw człowieka liczby na plakacie to znak często używany przez nazistów i rasistów, rozumiany jako stwierdzenie: „Musimy zabezpieczyć byt naszego ludu i przyszłość dla białych dzieci”. Ponadto, podczas posiedzeń sądowych mężczyźni skandowali hasło „Litwa dla Litwinów”.

Oskarżeni byli wcześniej znani wymiarowi sprawiedliwości. Einoras Lukaševičius miał na swoim koncie oszustwa oraz groźby zabójstwa. Z kolei Jarosław Malinowski był wcześniej notowany przez policję za profanację Mauzoleum Józefa Piłsudskiego na Rosie w 2012 r. Umieścił wówczas na cmentarzu napisy: „Tomaszewski, jeżeli nie przestaniesz szkodzić Litwie, twoje miejsce – tu”. Zostawił także pudełko z ostrzeżeniem „Uwaga bomba” i groźbą „Polacy umrą”. Malinowski jest wileńskim Polakiem. Tłumaczył w sądzie, że „jest Polakiem z Litwy, ale nie takim”, bo jeszcze w szkole szanował „Litwę – swój kraj”. „Z tego powodu nie lubili mnie polscy uczniowie, bo będąc Polakiem, popierałem Litwinów” – mówił. Opowiadał, że niejednokrotnie, ze względu na swoje poglądy, był w szkole bity i szkalowany.

Dobrowolska reprezentująca w sądzie Ekwadorczyka rozmawiała z oskarżonymi.

– Niestety, te osoby dotychczas twierdzą, że to, co zrobiły, było tego warte. Jeden z nich zapłacił 500 euro zasądzonej grzywny, ale czy zmienia się jego poglądy? Nie jestem pewna, natomiast orzecznictwo po tej sprawie pozwoli łatwiej identyfikować przestępstwa z nienawiści – reasumuje prawniczka.



Ewelina Dobrowolska. Przestępstwa z nienawiści stanowią zagrożenie nie tylko dla konkretnej osoby, ale również dla całego społeczeństwa

CZYTAJ WIĘCEJ: Rasizm, ksenofobia, czy po prostu naruszenie porządku publicznego?

Einoras Lukašavičius i Jarosław Malinowski zostali uznani za winnych podżegania do nienawiści i naruszenia porządku publicznego w sprawie o napad na obywatela Ekwadoru, Fabiana Sancheza. Malinowski został skazany na rok i dwa miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Z kolei Lukašavičius został skazany na rok i cztery miesiące ograniczenia wolności, został zobowiązany do udziału w programach zmieniających zachowania przemocowe. Skazani musieli wynagrodzić Sanchezowi straty w wysokości po 500 euro każdy. Z finansowego zadośćuczynienia wywiązał się dotąd jedynie Malinowski. Podkreślenia wymaga fakt, że obaj napastnicy od początku przyznawali się do winy – naruszenia porządku publicznego. Wykluczali natomiast kwalifikację przestępstwa z nienawiści. Apelację w tej sprawie złożył Lukašavičius. Sąd 14 października ją odrzucił. Mężczyzna będzie musiał wypłacić Ekwadorczykowi zadośćuczynienie w wysokości 500 euro grzywny oraz poddać się wyrokowi.

Fot. Marian Paluszkiewicz